

Przedpłata:
miesięcznie na pocztę
2,50 zł. (450000 mk.),
u kolporterów od 1-15
6. br. 1,25 zł. (225000
mk.), włącznie dostawy,
pod opaską w kraju
7000 000 mk., za gran.
15 000 000 mk.
Ogłoszenia:
za jednoraz. wiersz petyt.
lub jego miejsce 8 groszy
za reklamy 12 groszy

Gazeta Robotnicza

Adres
na listy i przesyłki pieniężne: „Gazeta Robotnicza”, Katowice G. Śl.
skrzynka pocztowa 101
Redakcja w Katowicach,
ulica Teatralna nr. 12
(Ratuszowa)
Administracja
ulica Teatralna nr. 12
Telefon nr. 1150.

CODZIENNY ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr. 134 **Katowice, piątek, 13-go czerwca 1924 r.** **Rok 29**

Dyskusja nad Exposé prez. min. Grabskiego

Endecy domagają się kredytów dla wielkiego przemysłu. — Klub posłów P. P. S. przeciwko udzieleniu nowych pełnomocnictw.

Warszawa, 11. 6. (Pat.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy budżetowej. Pierwszy w dyskusji imieniem klubu związku ZLN zabrał głos poseł Głabiński, przy czym stwierdził, że osiągnięte rezultaty w dziele sanacji skarbu naród polski tylko zawdzięczać tylko sobie może, omawia dotychczasowe próby sanacyjne i wskazuje, że nie osiągnięto jeszcze równowagi budżetowej, gdyż deficyt 160 milionów złotych pokrywamy z dochodów nadzwyczajnych. Poseł Głabiński zajął się następnie omówieniem niedomagań w polityce fiskalnej, gospodarczej i socjalnej, wskazując co do kwestji pierwszej na konieczność reformy systemu podatkowego i nadzór państwa nad tem, aby samorządy nie przekraczały przyznanych im praw. Co do polityki gospodarczej, poruszył zagadnienie braku środków obiegowych oraz kredytów i politykę Banku Polskiego w tym zakresie, uważając, że Bank Polski winien przeprowadzić akcję w kierunku obniżenia stopy procentowej, stosowanej przez banki, korzystające znowu ze swej strony z kredytów w Banku Polskim. Co do rolnictwa, poseł Głabiński stoi zasadniczo na stanowisku zniesienia ograniczeń wywozowych.

Z kolei omawiał politykę rządu wobec wielkiego przemysłu, przy czym oświadcza się za pomocą kredytową dla przemysłu prawdziwego, któryby pomocy mu udzielonej używał w sposób korzystny dla państwa. Dalej zajmuje się kwestją aktywności bilansu, którą uzależnia od polityki wywozowej, wreszcie przechodzi do kwestji trzeciej socjalnej, którą zdaniem jego powinno się traktować ze stanowiska konkurencji konterencji międzynarodowej i stanowiska ogólnonarodowego.

Kończąc, przedstawia stanowisko polityczne swego klubu wobec rządu, zmierzające w kierunku popierania rządu i jego głównego zadania sanacji. Wreszcie omawia szczegóły nowej ustawy o pełnomocnictwach, co do której wypowiada cały szereg zastrzeżeń, podkreślając, że stronnictwo jego będzie popierało wszelkie zamierzenia oszczędnościowe rządu, przeciwstawi się natomiast pełnomocnictwom, któreby miały usunąć sejm od spraw, które sejm może doskonale załatwić.

Następnie w imieniu PPS. przemawiał poseł Barlicki, który przedewszystkiem podkreślił zasługi ministra skarbu w dziedzinie sanacji przez zmuszenie klas posiadających do świadczeń na rzecz państwa.

Następnie mówca wypowiada cały szereg wątpliwości co do podatków pośrednich, zbyt wysokich jego zdaniem i zauważa, że drożyzna nie jest zwalczona, koszta utrzymania większe niż za granicą i większe niż przed wojną. Rynek wewnętrzny nienasycony. Dalej zwraca specjalną uwagę na kwestję bezrobocia i kwestję lokautów, co do których zapowiada wniesienie wniosku, wzywającego rząd do przedłożenia ustawy o kontroli państwa nad produkcją przemysłowo-handlową, wreszcie wypowiada cały szereg zastrzeżeń co do działalności komisarzy oszczędnościowego Moskalewskiego, omawia krytycznie naszą politykę zagraniczną i wewnętrzną, stosunek mniejszości narodowych oraz kwestję nowych pełnomocnictw, które jego zdaniem nie są obecną sytuacją usprawiedliwione i z tego powodu imieniem swego klubu oświadcza się przeciw udzieleniu ich rządowi.

Exposé prez. ministrów Wł. Grabskiego.

Optymizm p. Grabskiego. — Zmniejszony etat urzędników. — Grabski żąda dalszych pełnomocnictw.

Warszawa, 10. 6. (Pat.) Prezes Rady Ministrów, stwierdziwszy na wstępie doniosłą rolę, jaką dla naszego życia państwowego odegrała równowaga budżetu, podkreśliwszy, że jeśli równowaga ma taką wielką doniosłość, to musimy otoczyć ją jaknajwiększą troską, aby jej nie stracić, zauważył, że dla jej osiągnięcia sejm dał rządowi niezmiernie cenne atuty, któreby jednak rząd nie zdołał dojść do celu, gdyby sejm ze swej strony przez stałe konsekwentne traktowanie wydatków i dochodów nie dał możliwości osiągnięcia tego wyniku. Z kolei minister Grabski analizuje wyniki akcji sanacyjnej, przy czym stwierdza, że najdzielniejszą i najmocniejszą zdobyczą naszą jest nowa waluta. Została ona zagwarantowana takim czynnikiem, który poza równowagą budżetową, tworzy dla niej bardzo silne rezerwy. Nasza ostatnia waluta spotkała się od samego zarania z wielkim sceptyzmem. Nasz złoty stoi wyżej od franka szwajcarskiego i nie mamy powodów do obawy co do niego, gdyż rezerwy, które mają strzedz jego całość, zostały doprowadzone do niezmiernie wielkich rozmiarów. Czynniki te, określające stałość waluty, to złoto i obce waluty. Sumy ich wynoszą 186 milionów w złotych, zaś wliczwszy do nich pożyczkę włoską, doszliśmy do wysokości 230 milionów złotych w walutach obcych.

Następnie premier zajmuje się zagadnieniem, czy życie gospodarcze weszło już na normalne tory i czy nie kryje w sobie niebezpieczeństwa dla równowagi budżetowej, a nawet dla nowej waluty. Na powyższe stwierdza, że w tym względzie reforma walutowa wytrzymała wszelką próbę. Przewidziana zwyżka cen w ogólności zawiódła, a nawet wprost naodwrot daje się zauważyć nieznaczne potanie. Nie znaczy to bynajmniej, że w naszym życiu gospodarczym nie ma pewnych niedomagań.

Najwybitniejszym znamieniem kryzysu gospodarczego jest wzrost liczby bezrobotnych, następnie liczna upadłość, względnie wyczerpanie się zdolności płatniczej ludności, wyczerpanie się zapasu walut. O ile z powyższego punktu widzenia spojrzeć na nasze życie gospodarcze, należy stwierdzić, że liczba bezrobotnych, która w maju 1923 r., wynosiła 112 tysięcy, spadła w roku bieżącym w połowie maja do 84 tys., a w początku czerwca 95 tysięcy. Zresztą bezrobocie w Polsce pozostaje w związku z pewnym kryzysem w centrach górnośląskiem, białostockim i łódzkim. Rząd udzielił przemysłowi górnośląskiemu zamówień kolejowych i przyznał fundusze na pomoc dla bezrobotnych, dla okręgu białostockiego rząd dał zamówienia wojskowe. Widzimy więc z tego, że nie można mówić o wielkim kryzysie, tembardziej, że jednocześnie zmniejszenie się liczby bezrobotnych w województwie warszawskim, kieleckim, krakowskim, poznańskim i na kresach wogóle jest wielką różnicą między tem, co przeżywają inne społeczeństwa w okresie stabilizacji swej waluty.

Z kolei premier przechodzi do omówienia osłabienia siły podatkowej, przy czym jako wskaźnik przyjmuje podatki pośrednie, monopole i opłaty, które wykazują niejako co miesiąc siłę płatniczą ludności. Odpowiednie pozycje wynoszą: wpływy z tych źródeł w styczniu rb. wynosiły 14 milionów złotych, w maju wzrosły do 34 milionów.

Robotnicy zapłacą!

Berlin, 11. 6. (Pat.) „Vorwaerts“ w artykule poświęconym ostatniemu strejkowi górników i metalowców na niemieckim Górnym Śląsku, pisze: Łatwiorw robotnicy górnośląscy dali się komunistom wyprowadzić w pole. Związki zawodowe usunięto na bok. Robotnicy walczyli bohatercko, lecz krzykliwe hasła komunistyczne nie tu nie pomogą. Za tą prawdę robotnicy górnośląscy płacą ciężką klęską.

Przesilenie rządowe we Francji.

Paryż, 11. 6. (Pat.) Przyjaciele Herriota oświadczają, że zamierza on utworzyć gabinet już w piątek wieczorem. Dekret nominacyjny nowych ministrów ukaże się w sobotę rano, tak iż popołudniu nowi ministrowie będą się mogli przedstawić parlamentowi. Po wygłoszeniu oświadczenia rządowego parlament ma się odroczyć na kilka dni, aby nowy prezydent ministrów mógł się zapoznać z premierami państw zaprzyjaźnionych.

Paryż, 11. 6. (Pat.) Zgodnie z tradycją odbędzie się w pałacu luksemburskim plenarne zebranie wszystkich ugrupowań lewicowych izby deputowanych i senatu. Zebranie wyznaczy kandydaturę na prezydenta republiki. Jak słychać postanowiona ma być jednolita kandydatura na zgromadzeniu narodowym w Wersalu.

Paryż, 11. 6. (Pat.) Według „Echo de Paris“ narazie mowa jest ogólnie tylko o kandydaturze Painleve na prezydenta republiki. Prasa partji środkowych wymienia obok niego kandydaturę prezydenta senatu Doumergue'a. Wymieniane są także nazwiska senatorów Outidera, Pamsa i Renoulde'a. Jednakże prasa bloku lewicowego przypuszcza, iż kandydatem partji większości pozostanie Painleve. Według konstytucji Painleve, aż do wyboru nowego prezydenta i do zamiianowania pierwszego gabinetu prowadzi sprawy państwowe.

Paryż, 11. 6. (Pat.) Prezydium senatu wyznaczyło termin zebrania się w Wersalu dla obioru prezydenta Republiki na piątek godzinę 14-tą po południu.

Prasa włoska o Millerandzie.

Rzym, 11. 6. (Pat.) Wypadki polityczne francuskie sprawiają tu wielkie wrażenie. Komentarzy dotąd niema, jedynie Messenger w wstępnym artykule oświadcza, że Millerand mieszał się do wszystkich wybitniejszych spraw politycznych i że był na usługach bloku narodowego i polityki Poincarego.

Powstańcy utworzyli nowy rząd w Albanji.

Białogród, 11. 6. (Pat.) Wedle depesz, otrzymanych przez bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych, powstańcy albańscy utworzyli rząd prowizoryczny, złożony z trzech osób z prawostawnym biskupem Fannali na czele. Rząd ten zamierza zwołać do Tirany konstytuante, która powołała następnie rząd, złożony z członków parlamentu.

Białogród, 11. 6. (Pat.) Wedle wiadomości, które nadeszły w ciągu nocy, rządowe wojska albańskie poniosły klęskę nad rzeką Matic i cofają się na całej linii.

Rzym, 11. 6. (Pat.) Do Messengero donoszą z Albanji, że powstańcy w dniu 10. czerwca wieczorem bez krwi rozlewu wkroczyli do Tirany.

Zaburzenia w Indjach.

Londyn, 11. 6. (Pat.) Z Kalkuty donoszą, iż z powodu pogłosek, jakoby robotnicy jednego z plemion hinduskich porwali dzieci muzułmańskie, powstały rozruchy, przyczem 3 robotników zostało zabitych i 7 innych wśród nich jeden urzędnik policyjny zostało rannych. „Daily Telegraph“ donosi z Kalkuty, iż robotnicy zatrudnieni przy samochodach udali się do policji z prośbą o pomoc. Wobec tego policja otoczyła dzielnicę, w której mieszkają robotnicy hinduscy. Władze czynią wszystko, aby przekonać ludność o nieprawdziwości powyższej pogłoski. Pomimo to oburzenie wzrasta i przyszło już do dalszych starć, w czasie których miano zastrzelić dalszych 6 robotników hinduskich. Wiele doróżek zostało spalonych na ulicy.

Twierdzenie więc o osłabieniu siły płatniczej ludności jest bezpodstawne i jak również nie da się stwierdzić kryzysu na podstawie liczby upadłości. Co do ostatniej kwestji, premier oświadcza, że wzrasta liczba protestowanych weksli, ale przybrało to charakter operacji finansowej. Również niesłusznymi okazały się obawy, że bilans handlowy ucierpi znacznie. W dalszym ciągu swego przemówienia premier Grabski wskazuje na dalsze niedomaganie naszego życia gospodarczego, na niewspółmierność cen i drożyznę kredytową. Zauważa przytem, że mimo taniości produkcji rolniczej mamy wysokie ceny żywności, co z kolei powoduje drożyznę produkcji.

Jednak przyczyna dysproporcji, jaka zachodzi między cenami na artykuły produkcji rolniczej a między cenami przemysłowymi, nie jest przyczyną reformy walutowej. Podobne zjawisko daje się zaobserwować w państwach ościennych a nawet w Ameryce. Tu premier oświadcza, że stojmy wobec głębokich zjawisk, występujących na całym świecie, zaś wyjścia przyczyn należy szukać nie w podrożeniu produkcji rolniczej, lecz w potanieniu produkcji przemysłowej, w tym kierunku poczynił rząd cały szereg kroków, dla których punktem wyjścia były znaczne ofiary ze strony skarbu państwa: zręczenie się dużej części wpływu z podatku od węgla. Jednakże niewspółmierność stosunku kosztów utrzymania do wskaźnika cen hurtownych jest nadal niepokojąca. Od stycznia żadnej poprawy nie obserwujemy. Dziedzina ta wymaga zgodnej i celowej polityki gospodarczej, która z kolei wiąże się z zagadnieniem otwarcia granic dla wywozu produktów rolniczych. Otwarcie to nie mogło mieć miejsca do chwili, gdy chleb u nas był droższy niż gdzieindziej a prócz tego dawał się obserwować stały wzrost cen kosztów utrzymania. Ten wzrost musiał być opanowany. Otwarcie granic dla wywozu produktów rolniczych byłoby zabójstwem dla sanacji. Trzeba było najpierw wywołać stanienie niektórych artykułów a w pierwszym rzędzie stanienie chleba i wtedy dopiero rząd mógł się zdecydować na obniżenie niektórych stawek eksportu. Z kwestją stawek wywozowych pozostaje w ścisłym związku kwestja cel importowych, które są zbyt protekcyjne. Niesłuszne jest łączenie ze sprawą drożyzny kwestji tariff kolejowych, gdyż koleje dopiero obecnie doszły do normalnego zabezpieczenia istnienia swego o własnych siłach. Pomimo podwyższenia tariff kolejowych w Polsce pozostają one w znacznym stopniu niższe, aniżeli cały szereg stawek na kolejach zagranicznych.

W kwestji polityki socjalnej oświadcza premier Grabski, że programu polityki socjalnej nie wysuwa. Podjąwszy się sanacji zastrzegł sobie, ażeby wszystkie zdobycze społeczne były uszanowane, aby sanacja skarbu nie ucierpiała na znaczeniu w masach ludności. Poza dziedziną polityki społecznej jest wiele rzeczy do zrobienia w innych dziedzinach, zarówno przez rząd, jak i przez społeczeństwo a szczególnie w zakresie stanienia produkcji przez wysiłki tych, którzy produkcją kierują. Dla przykładu wymienienia mówca fakty osiągnięte w państwowej fabryce w Chorzowie i konkluduje, że napięcie intelektu ludzkiego powinno dać jaknajwiększe zyski.

Następnie przeszedł p. Prezydent Ministrów do omówienia sprawy kredytów. Błędem jest mniemanie, że nacisk podatkowy przekroczył normę, że zmniejszy się go po wyjściu okresu sanacyjnego. Zmiana zaś o tyle tylko nastąpi, że zmniejszy się nie jego wysokość, lecz forma w tych kierunkach, ażeby podatek bardziej dotykał środków obrotowych, aniżeli kapitału. Aczkolwiek suma 240 milionów złotych, ściągająca w ciągu 4 miesięcy rb. z podatków bezpośrednich, łącznie z zapisami na akcje Banku Polskiego jest częścią kapitału obrotowego, czy też częścią dochodów, to w kwestji podatków rząd idzie na pewne ulgi między innymi obniżając też stawki podatku spadkowego. Z powyższego widać, że dla rozwiązania kwestji kredytów nie potrzeba szukać rozwiązania kwestji obniżenia podatków. Rozpatrując politykę emisyjną Banku Polskiego, wskazuje mówca na stały wzrost naszego obiegu, który od sumy 75 milionów złotych w październiku roku zeszłego doszedł do sumy 439 milionów złotych 3. czerwca br. Obieg ten nie doszedł jeszcze do sumy, choćby ze sierpnia 1920 r., kiedy to wynosił 900 milionów złotych. Liczba znaków obiegowych pozostaje w związku z ich pokryciem. Tu stwierdzić należy, że na zasadzie Statutów Banku Polskiego mogłoby się zwiększyć obieg do 1 miljarda i 100 milionów złotych, zachowując pokrycie w wysokości 30 procent. Jednak biorąc pod uwagę konieczność, — szczególnie w obecnym stadium sanacji, zachowania dla złotego pokrycia w wysokości 60 procent, moglibyśmy zwiększyć obieg jeszcze o 231 milionów złotych. Jednak sprawa kredytu nie zależy tylko od banku czy rządu. Przemysł ma możność uzyskania kredytu drogą kredytu towarowego. Kredyt ten zachowuje stały wzrost. Starania, czynione przez stery gospodarcze uzyskania kredytu w P. K. O. lub w banku gospodarstwa krajowego, szczególnie w drodze wypuszczenia asygnat, spełzły na niczem, gdyż rząd musiał się oprzeć wprowadzeniu surogatów pieniądza, które mogło zaszkodzić naszej nowej walucie. Wszystko to doprowadza do wniosku, że jesteśmy świadkami ogólnego przesilenia w kredycie. Szczególnie w stanie krytycznym znajduje się przemysł rolniczy. Oczy-

wicie w tych dziedzinach zmiana nie może nastąpić odrazu, konieczne tu będą pewne umiarkowane dotacje. Zarzuty, czynione rządowi, że nie chce korzystać z pożyczek zagranicznych, które ułatwiłyby jego działalność na polu kredytowym, są nieuzasadnione. Krytyczny stan naszego kredytu wymaga nie tylko oddziaływania aparatu rządzącego na te sprawy, lecz także przyspieszenia toku ogólnych spraw państwowych. Mówca przytoczył dotychczasowe wyniki akcji oszczędnościowej. — Etat urzędników zmniejszono o 20109 osób na ogólną ilość 733 tysięcy urzędników. W dalszym ciągu wskazał mówca na konieczność dalszej oszczędności,

Zagł. Dąbrowskie pod panowaniem francuskiego kapitału

(Korespondencja)

O gospodarce w kopalniach Zagłębia wiele już pisałyśmy w prasie socjalistycznej i tomy całe poprostu możnaby jeszcze napisać. Wobec tego, że cały przemysł w tej chwili, a zatym i węglowy przeżywa silny kryzys, oraz, że przemysłowcy szukają sposobów i środków, przy pomocy których mogliby obniżyć kosztą produkcji, należy jeszcze raz wskazać na ich rabunkową, wadliwą gospodarkę. Mamy w Polsce różne Ligi Pracy, — Stronnictwa Samopomocy Społecznej i różne inne przez kapitalistów stworzone i płatne grupy, mające za cel łamanie strejków robotniczych i walkę ze zdobycami robotników, a przedewszystkiem z 8-godz. dniem pracy.

W poniedziałek, 2. bm. w Radzie Zjazdu przem. gór. w Dąbrowie pan Drzewiecki prezes Ligi pracy z Warszawy wygłosił odczyt o sposobach obniżenia kosztów produkcji. Oczywiście kapitalistyczny ten ptasi mędzrec, jak i inni, widzi również wyjście w przedłużeniu czasu pracy, obniżce płac itd.

A natomiast nikt z kapitalistów węglowych szczególnie w Zagłębiu nie pomyśli poważnie nad lepszymi technicznymi urządzeniami kopalń. W większości kopalń w Zagłębiu, a szczególnie w kopalniach T-wa Sosnowieckiego są poprostu średniowieczne urządzenia. Całą produkcję rwie się ludzką siłą, ludzkimi mięśniami i końmi. Po cząwszy od górnika, który prymitywnym ręcznym świdrym musi wiercić dziurę i pocić się niemowlę dwie i więcej godzin, aby ustrzelić 3, 4—6 wózków węgla. Ustrzelony zaś węgiel i zładowany do wózków, musi ładowacz zapchać gdzieś na stację, skąd koniem po 4—6 wózków zwozi się pod szyb. Chodniki fatalnie zabudowane, kolejka krzywa i zgnieciona, wozy co chwila spadają z szyn, trzeba je nieraz długo ustawiać, zatrzymując ruch. Często chodzą wozy zepsute, mienasmarowane itd. Na chodnikach często niemożliwe bagno, woda, wozy się topią; nie robi się odpowiednich ścieków i nie czyści się ich. A wentylacja. Panie, zlituj się... Świeże powietrze, przypływające od przychodowego szybu przeprowadzone jest staremi zardzewiałymi rurami, pogmiecionymi, często sztukowanymi beczkami z karbidu — i często rura taka jest przerwana, lub dziurawa, powietrze nie dochodzi do robót. Skutek tego taki, że górnik po każdym strzale czekać musi nieraz pół godziny, aby gryzący dym po strzale wyszedł z filaru. Tamy nieraz spotyka się dziurawe, pozatykane szmatami, rury zamułkowe przeciekające, bo pakunki zakłada się ze szmat lub bylejakiej tektury, często rury te są przywiązane powrozami itd.

Słowem, jeśli ktoś przyjrzy się takim urządzeniom i jeśli porówna je z tym, co jest obok na Śląsku, to musi przyjść do przekonania, że kopalnie Zagłębia żadnym sposobem nie będą mogły jako tako konkurować ze Śląskiem, że kosztą produkcji muszą być tutaj kolosalne.

A jeśli teraz wglądnijmy bodaj jaknajbardziej pobieżnie w dziedzinę bezpieczeństwa pracy, higieny i odpowiedzialności za wypadki, to poprostu włosy dębem stają na głowie z przerażenia. Nie silimy się szerzej opisać tutaj tej sprawy, bowiem nie wstarczyłyby na to ramy naszego pisma.

Przedewszystkiem brak należytej wentylacji, — dzięki czemu ludzie muszą pracować w straszliwym dymie, gazach i wyziewach ziemi; wilgoć, od której szybko zapada człowiek na reumatyzm i inne choroby, zabudowanie słabe i niedopiniowane. — Brak drzewa w pobliżu roboty powoduje, że górnik nieraz bez zabudowania nad głową posuwa się dwa i więcej metrów naprzód — i cały szereg innych.

Wszystko to są zaniedbania, braki krzyczące o pomstę. To też po wojnie jesteśmy świadkami niemal codziennych nieszczęśliwych wypadków przy pracy. Ze wymienimy tylko ostatnie: wybuch prochowni pod ziemią na kop. „Renard“, katastrofa na „Redenie“, katastrofa na kop. „Władysław“ w Klimontowie itd. Setki skarg leży w sądzie okręgowym w Sosnowcu przeciwko Zarządowi kopalni za wypadki przy pracy. Lecz dotychczas nie było ani jednej rozprawy, ani jeden przemysłowiec nie siedział w kryminale za śmierć czy kalectwo dziesiątek robotników. Zdawałoby się, że na kopalniach w Zagłębiu nic złego się nie dzieje, że wszystko jest w porządku, a ludzie sami się zabijają. Społeczeństwo miejscowe tak przywykło do ciągłych wiadomości o śmierci górników, że to nie wywołuje u niego żadnego wrażenia. Dopiero kiedy zostało zaduszonych i zasy-

która pozwoli uniknąć zwiększania nacisku podatkowego. Oszczędność nie powinna ograniczać się tylko do instytucji rządowych, lecz rozciągnąć się na wszystkie instytucje prawa publicznego.

Wszystkie te powyższe okoliczności uznają projekty wniesionych w dniu dzisiejszym ustaw o wzmożeniu gospodarstwa społecznego i skarbowego, które to ustawy pozwolą utrzymać dotychczasowe wyniki akcji sanacyjnej, przyciem tempo, w którym akcja ta była prowadzona, zwolnione być nie może. Pełnomocnictwa, o które się zwracam, są dla zabezpieczenia naszego jutra. Obecnie musimy pracować dla jutra.

panych na „Redenie“ aż 28 ludzi — wtedy była sensacja. — O! to dosyć dużo... ale jeden, — dwóch, trzech, to głupstwo, to zwykła rzecz...

A najbardziej skandaliczną rzeczą jest zupełne pomijanie wszelkich przepisów o nieszczęśliwych wypadkach. Do dziś obowiązują w tym względzie rosyjskie carskie przepisy i instrukcje z 1903 roku, których się ze zbrodniczą lekkożywnością nie dotrzymuje. Zabije albo porani ciężko człowieka, to wynosi się go na powierzchnię i wiezie często kawał drogi do jakiegoś ambulatorjum; często ranny umiera w drodze. Niema na dole podręcznego ambulatorjum bodaj z jakimiś kroplami, karbollem i bandażem. W ambulatorjum nie ma często łóżka dla rannego, trzeba go po opatrunku obwozić po wszystkich szpitalach, aby znaleźć miejsce. Rannego lub zabitego zbada pierwszy pod ręką lekarz, stojący bardzo blisko zarządu kopalni, spisze protokół i podpisze go wraz z zawiadowcą danej kopalni i to wszystko. Zabije robotnika — napisze znów lekarz wraz z zawiadowcą protokół, że umarł na aneurizm serca, czy coś w tym rodzaju, — żadnej komisji lekarskiej, żadnych oględzin zabitego itd. Poprostu tak, jak na wojnie: umarł Maciek, więc go się zapisze na listę zabitych i basta. Konkretnych przykładów na poparcie tego mogliśmy podać całą moc.

A jakie odszkodowanie miesięczne płaci się rodzinie po zabitym lub rannym niezdolnym do pracy, to wystarczy wspomnieć, że do dziś szereg kopalń płaci po kilka milionów mkp. miesięcznie.

I ileż to razy pisaliśmy o tym, i ile to razy nasi towarzysze postawili wnioski z tego powodu interpelacje i wnioski w Sejmie. Wszystko na próżno; kiedyś miała przyjechać jakaś Komisja rewizyjna, nadzwyczajna, prasa krzyczała, że Sejm deleguje do Zagłębia Komisję itd. — lecz dotychczas cisza, zupełna cisza. Przed kilku dniami był w Zagłębiu jakiś Karwaciński z Wyższego urzędu Górniczego, przespacerował się na jedną z kopalni w otoczeniu zarządu kopalni i poszedł na sutą kolację do pałacu Małplata do p. Gądomskiego.

Skandal! Co to znaczy? Wszak wstydziłby się tego carski urzędnik! Co mamy sądzić o tej wizycie p. Karwacińskiego u p. Gądomskiego?

I wszystkie te komisje różne tak gdzieś powisały.

Zapytać trzeba Sejmu i Rządu, czy i kiedy myśli naprawdę wglądać do gospodarki w kopalniach Zagłębia? Radzimy Rządowi zając się tem jaknajwcześniej, bo coraz większe bagno w kopalniach i poza kopalniami oblepia różnych ludzi i urzędy. Może się to wszystko kiedyś wysypie, a wtedy trudniej będzie, a wtedy trzeba będzie napisać w prasie: głośna panama górnicza w Zagłębiu.

Ostrzegamy rząd i wmieszane tu osoby, póki czas.

A zatem jeśli kopalnie Zagłębia chcą utrzymać się na powierzchni życia teraz w następujących warunkach; w warunkach, w których nieda się prowadzić kopalni kombinacjami, geszeftem — trzeba zacząć pracować rozumem, trzeba gwałtem dogonić technicznie kopalnie Śląska, trzeba z kopalni wyrzucić średniowieczne, prymitywne narzędzia i sposoby pracy, trzeba zaprzęgnąć maszynę do pracy.

Trzeba przestać oszczędzać na bezpieczeństwie ludzi przy pracy i później uciekać się do wydatków na tuszowanie różnych historii. Oszczędności te należy robić gdzieindziej. Przedewszystkiem zredukować te ogromną ilość francuskich urzędników, którzy tu u nas panoszą się, nie nie robią, tylko patrzą na ręce dyrektorów-Polaków i piszą donosy do Paryża, a inni prowadzą drugą buchalterję w języku francuskim dla właścicieli kopalni. W takiej sobie Hucie Bankowej obok każdego wyższego urzędnika, a nawet począwszy od warsztatowego majstra poprzez zawiadowcę, szefa biura itd. do dyrektora — chodzi Francuz. Podwójny dozór: kontroler kontrolera. I wszyscy tacy podwójni urzędnicy, szczególnie Francuzi, mają kolosalne pensje. Tu przedewszystkiem oszczędność!

Tak, panowie przemysłowcy, jeśli chcecie istnieć, trzeba ruszyć rozum i po europejsku urządzić kopalnię, trzeba zerwać z obecnym karygodnym działościem, trzeba wyjść z sieci machinacji kosztownych na czystą otwartą drogę, trzeba poskromić zachcianki i pretensje francuskich „oberstróżów“ Małplatów, Wianych i Batiarów. Trzeba skończyć z partacką robotą na kopalniach i partackimi robotami.

W Zagłębiu silnie rozwinięty przemysł górniczy istnieje od kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat — i co ten francuski przemysł Polsce dał, co tu zostawił, co zbudował? Spójrzmy na całe Zagłębie — śmietnik! Począwszy od robotniczych ziemnych, brudnych, koszarowych nor, do krzywych obskurnych budynków kopalnianych, poprzez zamiecionie niebrukowane ulice, poprzez dziury i doły nieogrodzone i odkryte — co kapitał zbudował? Gdzie kanalizacja w Zagłębiu? Ba, niektóre kopalnie nie mają odpowiedniej do liczby robotników ludzkiej łaźni. Mieszkańcy Zagłębia nie mają czystej, zdrowej wody do picia, bo taką zabiera się do kotłowni, bo w Czeladzi p. Siwczyski może mieć 20 kranów w ogrodzie do podlewania kwiatów, a ludność musi pić wodę z kalem, pełną chorobotwórczych zarazach. Jedyny w Sosnowcu park sielecki został dla publiczności zamknięty; w monopol wzięli go Francuzi. W Dąbrowie nie można wydłubać pozwolenia na otwarcie ogrodu obok Piuty Bankowej. Ulice Zagłębia, często porzysznane są kopalnianymi kolejami, tamują ruch publiczny, kopca w środku miasta, dymią, gwizdzą niemożliwie. Jest podobno Komitet oddymiania Zagłębia, który nic nie robi, bo nie ma pieniędzy. Może urządzi kwestę publiczną, aby społeczeństwo mieszcowskie rzuciło grosiwa?..

Spójrzmy na słabo rozwinięty w Zagłębiu przemysł włókienniczy, który znajduje się bądź znajdował się w rękach niemieckich: fabryka p. Scheffla jedna i druga, Dietla, zbudowane silnie, maszynowe, czyste, okolona ogrodem, drzewami, widzimv jeden i drugi pałac, ozdoba Zagłębia, w jednym mieście się urząd państwowy — Sąd Okręgowy, w innym wielkim i ładnym gmachu Dietla — gimnazjum. T-wo akcyjne „Zawiercie“ wybudowało ludzką kolonję robotniczą, względnie czysto utrzymaną, wysadziło drzewa na ulicach, wybudowało dla robotników i przy pomocy robotników wielki ładny Dom Ludowy, wspaniały gmach szkoły, mieszczącej seminarjum nauczycielskie i szkołę powszechną, zbudowało ładną łaźnię, wodociąg, oświetla znaczną część miasta, utrzymuje w znośnym porządku stawy zawierki itd. Jest to niewiele, ale musimy przyznać że znacznie więcej, niż 20 dużych kopalń w Zagłębiu.

Oto jak wygląda (bardzo pobieżnie) Zagłębie pod panowaniem francuskiego kapitału.

B. Zan.

Dział Gospodarczy

Jak klasy posiadające wyzyskiwały Skarb podczas inflacji.

„Instytut gospodarstwa społecznego“ wydał świeżo niezmiernie ciekawą pracę p. Tadeusza Szturm de Sztrem p. n. „Zwywołowość w opodatkowaniu: podatek inflacyjny“ ze słowem wstępem Ludwika Krzywickiego. Słowo wstępne urosło tu do rozmiarów osobnej, pracy, uzupełniającej wywki p. Szturm de Sztrema.

W broszurze tej chodzi o wykazanie, przy pomocy żmudnych i subtelnych obliczeń, rozmiarów i skutków tego „podatku“, którego nikt nie uchwałiał, a który sam się zjawiał i wzrósł jako skutek nieograniczonego drukowania marek papierowych dla opędzenia wydatków skarbu.

Od 1919 do 1923 r. skarb żył inflacją: w ciągu tych lat inflacja dała skarbowi 77,5 proc. jego dochodów, podatki pośrednie, cła i monopol 14,5 proc., a podatki bezpośrednie — 8 proc. W ciągu tych 5-ciu lat śmiało można powiedzieć, że klasy posiadające nie tylko nie nę wnosiły do skarbu, ale — przeciwnie — darmo otrzymały z niego olbrzymie sumy. Rzecz charakterystyczna: w ciągu 2 lat 1922—1923 podatek od spirytusu podwyższano 10 razy, od cukru 6 razy, od oleju skalnego 6 razy, od zapalek 9 razy, ale podatek gruntowy tylko dwa razy. Krzywicki podaje tablicę, z której się okazuje, że w wielu wypadkach podatek z morgi nie wynosił nawet całego jajka, a bywało, że spadał do — jednej piątej jajka.

Ale za to klasy posiadające olbrzymie sumy czerpały ze skarbu Państwa. Same straty skarbu, wynikające z niezwaloryzowanych kredytów, udzielonych osobom prywatnym, wynosiły od r. 1917 do 1923 — 91 milionów dolarów. A więc ta olbrzymia suma była prosto podarunkiem skarbu dla kapitalistów (nie mówimy o innych jeszcze podarunkach). W tym samym zaś czasie dochód skarbowy z podatków bezpośrednich i opłat (które zresztą w znacznej mierze płaćli warstwy pracujące) wynosił tylko 75,8 milj. dolarów.

Przytoczyliśmy tu kilka szczegółów z tej ważnej i interesującej pracy, gorąco polecając ją naszym czytelnikom.

Pasek mączny.

Ostatnio za 100 kg. mąki pszennej żądają w hurcie 79.000.000 mk., t. j. 43 zł. 90 gr. Gdy tymczasem zagranicą ceny mąki pszennej są następujące:

w Niemczech	zł. 31,22
w Anglii	zł. 33,13
w Stanach Zjedn.	zł. 36,73
w Francji	zł. 40,59
w Czechach	zł. 41,22

W stosunku do cen przedwojennych cena mąki pszennej w Polsce wyższa jest o 75,9 proc., gdy w Niemczech droższa jest jedynie o 18,1 proc., w Anglii o 21,3 proc., w Stanach Zjedn. o 40 proc., we Francji o 168 proc. i w Czechach o 20,5 proc. Mimo to cena mąki pszennej ma jeszcze tendencję zwyżkową.

Ceny mąki żytniej naogół pozostają bez zmiany.

Ile wypuszczono bilonu?

Dotychczas otrzymano 3 transporty bilonu niklowego:

wartości 20 groszy —	20,5 milj. sztuk
wartości 50 groszy —	11 milj. sztuk

Nadto wybito 5 milj. pięciogroszówek z metalu złotego. Ogółem zatem jest w obiegu około 36 milionów sztuk monet drobnej (metalowej).

Obieg ten zwiększa się codziennie o 160.000 sztuk pięciogroszówek, bitych w Warszawie i co dwa tygodnie o 10 milionów monet niklowych.

Monety jednogroszowe bite w Anglii i 10-groszowe, bite w Szwajcarji, przybędą do Warszawy za miesiąc.

Z wypuszczeniem bilonu pojawiły się w użyciu... portmonetki, których nie używano (bo nie było do czego!) od lat kilku. Wyrób portmonetek ożywił tę gałąź wytwórczości krajowej.

Żal doprawdy, że tak niewielka liczba była tych, którzy uważali za obowiązek przyjść i przywitać bratnią drużynę śpiewaczą. Tym więcej żal, że wykonanie całego programu stało na poziomie, dla naszych kół śpiewackich na razie niedościgłym. I dużo, bardzo dużo mogli się nasi śpiewacy i ich dyrygenci nauczyć słuchając śpiewu sympatycznych gości krakowskich.

Ze „Lutnia Robotnicza“ bezsprzecznie jest jednym z najlepszych w Polsce całej chórów robotniczych, zawdzięcza to w pierwszym rzędzie pracy ofiarnej swojego niezrównanego kierownika dyrektora Konserwatorium Muzycznego w Krakowie profesora Wiktora Barabasa.

Trzeba też widzieć z jaką miłością wprost, wszyscy członkowie chóru odnoszą się do swojego ukochanego mistrza, reagując karnie na każde jego skinięcie, na każdy jego ruch.

Dzięki temu właśnie i dzięki, że tak powiem „ześpiewaniu“ chór robi wrażenie jakiegoś niezwykle silnego kwartetu — czasami jednego idealnego instrumentu.

Z niedzielnych koncertów wymieniamy wspaniałą w rytmie „Pieśń rycerską“ Montuski, dzielnie zaśpiewaną „Hulanke“ Cohpina i Guniwicza, „Iy ze mnie szczydzi“ z Kotarbińskiego, pełna nastroju wiosennego „Noc majowa“ dała także pole do popisu „Lutni Robotniczej“. Kulminacyjnym punktem jednakże były z brawurą, cudnie w przejściach od najsłabszego „torte“ do „piamissima“ zaśpiewane pieśni ludowe „Galla“.

Dusza się radowała widząc tak wysoką kulturę muzyczną w zespole śpiewaków robotników! I na myśl przychodziło pytanie: „Kiedy u nas tak będzie?“

Ukoronowaniem koncertu „Lutni Robotniczej“ był współudział p. Hanny Dziewińskiej, artystki opery w Poznaniu, która swym dobrze postawionym, pięknym w barwie — szczególnie w niższych registrach — głosem czarowała słuchaczy i znie-
walała do frenetycznych po każdym występie okla-

Kronika

Teatr Polski

Dziś w czwartek odegrana zostanie operetka w 3 aktach Bromme'go „Najpiękniejsza z kobiet“. Pozostałe bilety do nabycia w kasie teatralnej.

Krolewska Huta gościć będzie dziś w czwartek, dnia 12. bm. zespół artystów Teatru Polskiego z Katowic, który w sali hr. Redena odegra raz tylko jeden krótkowidły do-
skonałej spółki autorskiej — Henne-
quina i Vebera p. t. „Chrześniak wojenny“. — Bilety nabywać można w Księgarni Polskiej oraz w dniu przedstawienia przy kasie teatralnej.

Los górnika.

Załęże. Dnia 10. bm. o godz. 9 został w cegielni drugiej kopalni „Kleotas“ zasypany robotnik Franciszek Paprocki, przez co poniósł śmierć na miejscu. Wypadek zdarzył się z powodu zerwania się liny.

Zaziska Górne. Dnia 3. 6. br. o godz. 15,40 podczas pracy w kopalni „Prinzen“ został robotnik Gołoszny Jan zasypany spadającym kamieniem i poniósł śmierć na miejscu. Nieszczęśliwego zdołano dopiero po dwugodzinnej pracy z gruzów kamieniem wydobyć.

Michałkowice. Na kopalni „Maks“ został zabity 21-letni praktykant górniczy Tomanek. — Na szybie „Ficinus“ odniósł poważne okaleczenia pewien górnik.

—o—

Katowice. (Wycieczka Oddziału Górnośl. Polskiego Tow. Tatrzańskiego w niedzielę, 15-go czerwca br.) Cel: Prusów—Sucha Góra (1042 m.) Zbiórka na stacji w Katowicach o godz. 4-ej rano. Wyjazo do Węgierskiej Górki o godz. 4,25. Z Węgierskiej Górki wejście na Prusów następnie przez przełęcz między Zabnicą a Doliną Nieckuliną na Suchą Górę. Z Suchoj Góry zejście do Rajczy. Po wycieczce kąpiel w rzece Sole. — Przyjazd do Katowic o godz. 11-ej wieczorem.

Uwag. ogólne: Na stacji w Katowicach zgłaszać się należy do kierowników wycieczek, którzy jako oznakę nosić będą opaskę na lewym ramieniu, oraz oznakiem Tow. Tatrzańskiego. W wycieczkach mogą brać wszyscy chętni, bez względu na to, czy należą do Towarzystwa lub nie. Bilety można nabywać już dzień przed wycieczką w „Polskiem Biurze Podróży „Orbis“ przy ulicy Mieleckiego 2. po cenie jak przy okienku na dworcu. Wobec natłoku, panującego w sezonie wycieczkowym, przy okienkach dworcowych, — zakupienie biletu w „Orbis“ jest wskazane.

Katowice. (Włamanie się.) W tych dniach aresztowanych osobników podejrzanych o włamanie się Madeja Pawła i Kopieckiego Augustyna odstawiono do sądu powiatowego w miejscu za włamanie się do kupca Hermana Bodendorfa w Załężu w dniu 1. bm. oraz napad na posterunkowego Grabianowskiego z posterunku Wełnowiec.

Załęże. (Samobójstwo.) Dnia 11. b. m. o godz. 5,30 powiesił się w sypialni kopalni „Kleotas“ Greinert Konrad, ur. w r. 1877 w Zawodziu. Powód samobójstwa dotychczas nieznan.

Koncerty Krakowskiej „Lutni Robotniczej“ na Górnym Śląsku.

W niedzielę, dnia 8. czerwca, w pierwszy dzień Zielonych Świątek gościł u siebie robotniczy Górny Śląsk krakowską drużynę śpiewaczą „Lutnię Robotniczą“.

Parę dni przedtem już, zwracaliśmy uwagę czytelnikom naszym, i miłośnikom pieśni rodzimej i polskiego żywego słowa, a szczególnie naszym kołom śpiewackim na doniosłe znaczenie pod względem kulturalnym tej pierwszej wycieczki artystycznej naszych braci krakowskich. Podnosiliśmy, że pragną oni zadzierznąć węzły przyjaźni i braterstwa z nami, że chcą służyć nam pomocą i wskazówkami w pracy organizacyjnej dla dalszego i lepszego szerzenia kultu naszej polskiej pieśni ludowej. A nade wszystko, że czeka nas biesiada prawdziwie duchowa na koncertach „Lutni“ w Lipinach i Mysłowicach.

Zarząd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Katowicach urządzając te dwa koncerty w 1. dzień Zielonych Świątek wiedział, że jest to najgorszy może dzień w roku na tego rodzaju imprezę. Tym więcej, że „Sita“, Stow. Młodz. Robotniczej, a więc Trzwałnie śpiewacy i śpiewaczki w naszych towarzystwach wyjechały na dawno już organizowaną wycieczkę w Beskidy. Wiedzieliśmy również, że po ostatnim strejku, znajdują się robotnicy w ciężkim położeniu materialnym i niejednemu trudno będzie ponieść wydatek na kupienie biletu. Sądziłbmy jednakże, że sale tak w Lipinach jak w Mysłowicach będą zapełnione ludźmi, pragnącymi rozkoszować się pieśnią, w doskonałym wykonaniu naszych gości.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że sale nie były zapełnione tak, jak być powinny. W Lipinach sala świeciła kompletnie pustkami. Prawda — przy czynił się do tego także i miejscowy ksiądz, który usilnie agitował za bojkotowaniem koncertu, jako-
by dlatego, że odbywał się w godzinach przedpołu-
dniowych, w czasie nabożeństwa.

sków. Załujemy tylko, że nie usłyszeliśmy umieszczonego w programie „Na ust koralu“ Marczewskiego. — Za to młodzieńca, niezwykle sympatyczna artystka dramatyczna p. Sonja Danilewiczówna hojnie darzyła słuchaczy owocami swojego talentu. — Piękną dykcją, przyjemnym głosem i pełną umiaru artystycznego mimiką porwała zupełnie słuchaczy w Mickiewiczą „Switeziankę“. Wywoływały salwy śmiechu deklamując „Zonę posła w Warszawie“ Z. Mleczkowej — i niezatarte wspomnienie zostawiła, hojnie dodając cudnie wypowiedzianego „Pazia złotowłosego“.

Wdzięczni jesteśmy „Lutni Robotniczej“ za spędzone piękne chwile, wdzięczni — w pierwszej linii niezmordowanemu jej kierownikowi profesorowi Wiktorowi Barabaszowi, który nie tylko dyrygował chórem, lecz dyskretnie akompanjował do śpiewu p. Dziewińskiej doprawdy z poświęceniem — na rozklekotanych klawicymbałach, bo o porządnym instrumencie w naszych warunkach i myśleć nie było można.

Mimo wszystkie przeciwności i materialne niepowodzenie, goście nasi nie tracili humoru i na skinienie swojego dyrygenta śpiewali na ulicy w Lipinach czekając na tramwaj do Król. Huty. Śpiewali w drodze. Śpiewali po wspólnym skromnym obiedzie. Śpiewali w wagonach kolejowych.

A gdy po koncercie wieczornym w Mysłowicach, tamtejsze kółko śpiewackie prosto, nieuczucie, ale za to z całego serca z całej duszy zanuciło w podzięce „Niech żyją nam“, rozebrzmiała odruchowo spontanicznie wspólnie zaśpiewana pieśń — wyraz uczuć i polskich proletariackich i odczuć naszych — potężnym akordem polska pieśń rewolucyjna.

Z siłą i niekłamany uczuciem zaśpiewane „Zegnajcie“ zakończyło ten piękny dzień.

My zaś z wdzięcznością przepelnionego serca, za szerzenie zrozumienia i zamilowania skarbu naszej pieśni ludowej wołamy: „Do widzenia jak najprędzej“. — Bywajcie! C. K.

Mysłowice. (Napad rabunkowy.) W nocy na 7. około 24. godz. napadło 3-ch bandytów na obywatela francuskiego Nedegora Emila, zam. w Mysłowicach przy ul. Dworcowej i zrabowali mu 30 mkn. gotówki. Dwóch sprawców zostało przytłumaczonych.

Mysłowice. O godz. 16 dnia 7. bm. został podczas sprzeczki we własnym mieszkaniu ciężko pokaleczony Dubiel Jan przez w tym domu zamieszkałych Mosia Antoniego i Głaba Karola, sprawców przytrzymało i oddawiono do sądu powiatowego w Mysłowicach.

— Również podczas kłótni dnia 9. bm. o godz. 9 został ciężko pokaleczony Bala Karol z Mysłowic przez Krawczyka Piotra i tegoż syna Konrada. Sprawców oddawiono do sądu powiatowego w Mysłowicach.

Janów. W nocy z dn. 3. na 4. bm. około godz. 23-ej włamali się niewyśledzeni dotychczas sprawcy do nadsztygara Ottona Kopa w Janowie przez wyjęcie szyby z okna, gdzie skradli 1 serwis nikielowy, wartości 100.000.000 mkp. Sprawcy usiłovali dokonać większego rabunku, jednak zostali spłoszeni i oddalili się w niewiadomym kierunku.

Król. Huta. (Magistrat zaleca zaszczepienie ospy ochronnej.) Magistrat ogłasza: Już dn. 18. marca br. zdarzył się w Król. Hucie jeden wypadek zachorowania na ospę. Obecnie zgłoszono dn. 23. maja br. nowy wypadek w tutejszym okręgu miejskim. Jakkolwiek powodu do zaniepokojenia nie ma, to jednak magistrat Król. Huty gorąco zaleca mieszkańcom, a szczególnie osobom, mającym wiele do czynienia z publicznością (robotnikom, urzędnikom, kupcom itd.) jaknajspieszniejsze zaszczepienie ospy ochronnej celem zabezpieczenia się od ewentualnego zarażenia i zapobieżenia rozszerzenia niebezpiecznej tej choroby. Niechaj nikt nie zważa na nieznaczny kłopot i nieznaczne koszty, gdyż leży to w interesie każdej pojedynczej osoby.

Maciejkowice. (Samobójstwo.) Dnia 9-go bm. o godz. 16-ej otruła się izolem szmidowa Anna z domu Cyryla, lat 20, zamieszkała w Maciejkowicach przy ul. Bytomskiej 18. Powód otrucia mają być niesnaski w rodzinie.

— (Pokasanie przez psa wściekłego.) Dnia 7. bm. o godz. 14,30 został przez wściekłego psa pokasany chłopiec Bednarek Ernest lat 10, zam. w Maciejkowicach przy ul. Kościuszki nr. 2. Psa wściekłego udało się funkcjonariuszom Posterunku Maciejkowice zastrzelić.

Bańgów. (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 10 bm. o godz. 18-ej zleciał z drzewa z wysokości 5 metrów Grala Józef, lat 14 z Siemianowic i złamał sobie nogę. Wymienionego oddawiono do szpitala w Siemianowicach.

Tychy. (Kradzież z włamaniem.) W nocy z 6. na 7. czerwca br. włamali się przez wybite otwory żelazną sztabą w szczytowej ścianie u Jana Krzyżowskiego, właściciela składu szewskiego i skradli 23 pary trzewików. Z owych skradzionych odnaleziono dn. 6. bm. po południu przez dzieci pasące krowy 16 par, które były przechowywane w życie, związane w worku 3 kilometry od Tychów.

Knurów. (Kradzież z włamaniem.) Dnia 3. bm. pomiędzy 11—14 godz. włamali się dotychczas nieznanymi sprawcy do zamkniętego mieszkania zarządcy hotelu kopalnianego Antoniego Rudy i skradli temuz z jego pokoju żelazną kasę, zawierającą 1200 zł. polsk. i kilka sztuk papierów wartościowych i osobistych. Włamania dokonano przez oderwanie drzwi, prowadzących do mieszkania uszkodzowanego.

Skoczów. (Znalezienie zwłok noworodka.) Dnia 5. bm. około godz. 6-ej podczas wybierania kału z dołu kloaczego na dworcu kolejowym w Skoczowie zostały przez wybierających Jana Olszara i paróbkę jego Karola Palucha zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte częściowo w kawałek jakiegoś starego haftu i papier kilkakrotnie obwiązany — wydobyte. Śledztwo nie dało dotychczas żadnego pozytywnego rezultatu i należy przypuszczać, że sprawcy, przejeżdżając przez Skoczów, noworodka tego tamże wrzuciła.

Z WSZYSTKICH STRON.

Sosnowiec. (Jubileuszowy wieczór.) 25 lat pracy scenicznej przypada znanemu dyrektorowi teatru polskiego Henrykowi Czarneckiemu. Z okazji tej Sosnowiecka Komisja Teatralna zorganizowała Komitet, do którego wchodzi przedstawiciele miasta i urzęda wieczór jubileuszowy w sobotę, dnia 14. bm. Odegrana będzie ostatnia nowość Zygmunta Nowakowskiego „Tajemniczy Pn” Na przedstawieniu wręczone będą pamiątkowe prezenty z życzeniami i zachętą do dalszej owocnej pracy.

Wezwanie!

Niektóre placówki PPS. nie złożyły dotychczas obrachunków i pieniędzy za miesiąc marzec, kwiecień i maj. Zarządy towarzystw winne dopilnować skarbników, aby niezwłocznie uskuteczniły obrachunki. Składki miesięczne w markach obowiązują tylko do 30. czerwca. Od 1. lipca składki obowiązywać będą tylko w groszach.

Do 1-go lipca muszą być koniecznie uregulowane wszystkie składki w markach.

J. Biniszkievicz Cz. Kossobuzki

Kalendarzyk zebrań

Zebrania i wiece P.P.S. w niedzielę, dnia 15. 6.
Bielszowicka - Kolonja. Wiec PPS. i CZG. o godz. 4-ej po południu u p. Wieczorka ul. Zabrska w Kolonji - Bielszowieckiej. Referent tow. poseł Rumpfelt.
Leszczyny. Zebranie Tow. PPS. i CZG. o godz. 4 po południu u p. Szymury. Ref. tow. Melek.
Orzegów. Wiec PPS. i CZG. o godz. 3 po południu u p. Brunona Pyki, ul. Bytomska. Referent tow. Kossobudzki.
Sucha - Góra. Wiec PPS. i CZG. o godz. 4 po poł. u p. Cypulika ul. Tarnogórska. Referent tow. Wesoly.
Zawodzie. Wiec PPS. o godz. 3 po południu u p. Rochowskiego dawniej Szwea ulica Krakowska. Referent tow. Kubowicz.
Mikołów. Zebranie Tow. PPS. o godz. 3 u p. Adamka ul. Pszczyńska. Referent tow. Kuś.
W. Hajduki. Zebranie Tow. PPS. o godz. 10 na sali p. Michalika ul. Krakowska 129.

Bacność W. Hajduki.

Posiedzenie Zarządów PPS., C. Zw. Górników, Zw. Rob. Przem. Metalowego i „Siły” odbędzie się dnia 15-go bm. o godz. 8 i pół w restauracji p. Michalika ul. Krakowska 129.

Członków wymienionych zarządów uprasza się o kompletne przybycie na to posiedzenie, gdyż sprawy na porządku dziennym nadzwyczaj ważne. Zaprasza się także na owe posiedzenie jednego członka Zarządu Stow. Spoż. „Przyszłość”.

*

Zebranie Polskiej Partji Socjalistycznej odbędzie się dnia 15. bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu p. Michalika ul. Krakowska 129. Uprasza się o przybycie członków, którzy udział biorą w wycieczce do Paprocza dnia 19-go bm. wraz z żonami oraz kandydatów do rady gminnej i z W. Zw. Metalowców. Przew. Bub.

—o—

Zebrania C.Z.G. w niedzielę, dnia 15. 6. 1924.

Nowa Wieś. O godz. 10. u p. Goreckiego. Ref. tow. Chroszcz.
Michalkowice. O godz. 10 u p. Perzicha. Ref. tow. Rubin.
Wirek. O godz. 10-ej u p. Hajoka. Ref. poseł tow. Borys.
Chebzie. O godz. 4 u p. Miarki. Ref. t. Chroszcz.
Ruda poł. O godz. 2 w Kantynie. Ref. tow. Adamiec.
Bujaków. O godz. 4 u p. Paszka. Ref. tow. Romański.
Średnie Łaziska. O godz. 2 u p. Oczadło. Ref. tow. Dłubis.
Dolne Łaziska. O godz. 4. u p. Sliwki. Ref. tow. Dłubis.
Kostuchna O godz. 3 u p. Namysła. Ref. poseł tow. Wiechuła.
Kobior. O godz. 4 u p. Jelenia. Ref. tow. Pech.
Czerwionka. O godz. 3-ej u p. Hopęgo. Ref. poseł tow. Adamek.
Jejkowice. O godz. 3 (lokal na afiszach). Wiec. Ref. tow. poseł Mokry.
Chwałowice. O godz. 2 (lokal na afiszach). Ref. tow. Danel.
Radziejów. O godz. 3 u p. Zientka. Ref. tow. Motyka.
Popielów. O godz. 5-ej u p. Holony. Ref. tow. Motyka.
Golejów. O godz. 3. (lok. na afiszach). Ref. tow. Płaczek.
Wielopole. O godz. 5 (lokal na afiszach). Ref. tow. Płaczek.
Król. Huta. O godz. 4 (lokal na afiszach). Zebr. szklarzy. Ref. tow. Rubin.
Nakło. O godz. 3 (lokal na afiszach). Ref. tow. Barczyński.
Góra. O godz. 4 w dworze. Rob. roln. Ref. tow. Mańka.

Zebrania Metalowców

w niedzielę dnia 15. bm. o godz. 3 po poł. w Wielkich Hajdukach (lokal na afiszach). Ref. tow. Piontek.

Posiedzenie Głównego Zarządu „Siły”.

W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 10 dopoł. odbędzie się posiedzenie Gł. Zarządu „Siły” oraz przesów miejscowych placówek i naczelników sekcji w lokalu p. Hornika ul. Wojewódzka. (Restauracja do kolei). Na porządku dziennym sprawa wyboru nowego głównego skarbnika, odstąpienie sztandaru „Siły” w Siemianowicach oraz inne ważne sprawy. Niestawiający się bez należytego uniewinnienia zostaną ukarani usłoną na poprzednich posiedzeniach, grzywną pieniężną.

Zarząd Główny Stow. Młodz. Rob. „Siła”.

Bacność! Król. Huta Znalazł
pewien „Siłacz” podczas wycieczki w Beskidach na „Józefówce” (Josefsberg) dnia 8. bm. portfel, zawierający pewną kwotę pieniężną oraz różne papiery na nazwisko Henryk Biały, Król. Huta, Karola 39. Zgubę odebrać można w biurze CZZP. w Katowicach, Marjacka 3.

TUR.

Mała Dąbrówka.

W niedzielę, dnia 15. czerwca o godz. 9 przed poł. u p. Gruenera zebranie członków uczęszczających na lekcje języka polskiego.

Giszowiec. W niedzielę, dnia 15. czerwca zebranie organizacyjne o godz. 10 rano w kręgielni p. Sznepki.

Zwołujący, Drozdek Franciszek.

Bacność „Strzelec” oddział Bielszowice Kol.

W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 2 po poł. odbędzie się zebranie „Strzelca” na sali p. Wieczorka, Liczny udział pożądan. Zaprasza się również ob. Przybyły z Pawłowa.

Zarząd.

Bacność „Strzelec”

Oddział Zw. „Strzel.” Knurów urządza w niedzielę dnia 15. bm. Koncert, połączony z strzelaniem do tarcz o nagrody. Wieczorem zabawę taneczną. Zapraszamy wszystkich Strzelców z okolicznych oddziałów, oraz ob. prezesa Bobka i ob. Kom. Orzegowskiego. Sympatycy-goście mile widziani.

Zarząd

Bacność lokatorów z Bielszowic

W niedzielę, dnia 15. czerwca br. o godz. 4 po poł. odbędzie się wielki wiec zwołany przez Związek Ochrony Lokatorów na sali p. Wieczorka, Kol. Bielszowice. Wykład w sprawie budowy nowych domów. Referenci: 1) Inżynier budowniczy z Katowic. 2) Dr. Szady z Mysłowic. Uprasza się o liczne przybycie wszystkich lokatorów.

Zarząd.

Margaryta „Jlona” jest codziennie świeża do nabycia.

Z plśmiennictwa

W najbliższym czasie zacnie wychodzić w Warszawie miesięcznik p. t. „Astrea”, nazwany tak na wzór „Astrei”, która ukazywała się między r. 1821 a 1825. Wydawcą jest p. Stanisław Karolczyk. (Warszawa, Widok 19). Redakcję objął p. Antoni Lange. Ma to być pismo, poświęcone literaturze, sztuce i sprawom kultury, a główny jego motyw jest następujący: esencją życia duchowego Polski w okresie niewoli — była wielka poezja trójcy wieszczów romantycznych. W zamierzchłej Polsce zasadniczy i główny problem jej bytu i kultury może być tylko jeden: zrozumieć nasz dzisiejszy stosunek do tego zjawiska, w którym genjusz twórczy Polski osiągnął najwyższą i nieśmiertelną wyżynę. Problem ten stanowić będzie oś czasopisma. Najprzedniejsi pisarze polscy przyoblekali swą współpracę. Poza tem „Astrea” śledzić będzie wszelką twórczość współczesną w kraju oraz zagranicą.

*

Za dział polityczny i feljton odpowiada Sławik Henryk, Katowice
Za korespond. i dział potoczny odpow. B. Nowak, M. Dąbrówka
— Drukarnia i nakładem Józefa Biniszkiewicza w Katowicach —

Dział inseratowy

(Za dział inseratowy Redakcja „Gaz. Rob.” nie odpowiada)

Katowice. Klub Obywatelski komunikuje, że posiedzeń żadnych w czerwcu i lipcu nie będzie. W niedzielę, dnia 22. czerwca r. b. odbędzie się wspólna wycieczka do Polskiej Szwajcarii w dolinie „Eliasa”. Odejazd rano o 3/4 na 6-tą powrót wieczorem o godz. 10,30. Członków Klubu ich krewnych i przyjaciół oraz inne towarzystwa uprasza się o wzięcie udziału. Należy się zgłosić wcześniej do włącznie 17. b. m. u sekretarza Klubu p. A. Kęsy, w Banku Ludowym, Katowice, ul. Kościuszki 16, celem stwierdzenia ilości uczestników i zamówienia odpowiedniej ilości wagonów osobowych dla wycieczki. Wycieczką kieruje członek zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego.

Katowice. W uzupełnieniu naszego komunikatu o wycieczce w niedzielę dnia 22. b. m. do doliny „Eliasa”, zarząd Klubu Obywatelskiego donosi, że celem osiągnięcia biletu zniżonego należy wpłacić przy zgłoszeniu uczestników wycieczki u sekr. p. A. Kęsy w Banku Ludowym, ul. Kościuszki 16, od osoby 3 złt. tytułem biletu tamdotąd i napowrót. Wiktu należy sobie zabrać na cały dzień. Marsz jest nie całą godziną i to tylko dolina. Sposobność na Mszę św. w Krzeszowicach i w Czerny. Dzieci ponad 10 lat mogą brać udział.

Zarząd Klubu Obywatelskiego.

OBELGE

wypowiedziana na pana Jasieńskiego niniejszem cofam i przepraszam.

Marja Stollarz, Mysłowice.